

KAZIMIERZ PALCZEWSKI

ur. 1929; Natalin



Miejsce i czas wydarzeń	Brzezice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Armia Czerwona, Rosjanie, wyzwolenie

Sowieci w Brzezicach

Rosjanie weszli w czterdziestym roku. Jak się podzielili z Hitlerem, to przecież po sam Lublin ruski weszedł, Niemiec do Bugu cofnął się. Zajęli całą Lubelszczyznę, chcieli zrobić republikę, jak porobili z tej Ukrainy i tej Białorusi, i Litwy, i Łotwy, ale cofnęli się.

A wyzwolenie jak było, to ruski oficer sobie przywiózł dwa wozy piachu i w jednym kącie spał, a w drugim się załatwiał. W piachu w tym ubikację se zrobił, burżuj... A koniem wjeżdżał do tego pałacu, drzwi trzeszczały, łamały się. Tak niszczyli to wszystko. Coś okropnego. Staw był, to obrzucili go granatami i wyłapywały te wszystkie ryby, bo jak wrzucił, to ogłuszyło i wszystko wypływało na wierzch. Później te ruskie wyszły stamtąd, to myśmy tam wchodzili, kosze, siatki i łapaliśmy. A taki jeden, ten Grzela magazynier, chodził naokoło tej sadzawki, kołkiem takim wił na ramieniu i mówi: „Moja ryba tu gdzieś jest!” Myśmy tak w sadzawce bobrowali, a on zauważył, że tam szczupak był. Siedemnaście kilo miał ten szczupak. Podpłynął pod sam brzeg, wysadził łeb, a ten go tym kołkiem skoczył i wyrzucił na brzeg. No i takie doły były, wpadało się tam. Granat jakiś się nie rozerwał i wybuchł między nami. Nikogo nie poranił ani nie zabił, ale woda jak wysoko słupem poszła! Matko święta! Wszyscyśmy uciekli z sadzawki, już nikt nie chodził. Baliśmy się.

Taka dzicz, to było takie wykształcone wszystko. Łąką szedł i krzyczał: „Za Stalina! Za Stalina!”, i wszyscy oddawali życie za Stalina. Inaczej nie było na ustach. I pyta się: „A Berlin daleko?”. „Do Berlina daleko!”, bo on by szedł do Berlina.

Data i miejsce nagrania	2014-09-19
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"